

Koniec święta niepełnosprawnych



Z Jolantą Banach, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych,

rozmawia Iza Marcisz.

Czy w Pani ocenie Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych, który obchodziliśmy w 2003 roku, przyniósł w naszym kraju poprawę ich sytuacji życiowej?

Trzeba przypomnieć cel, jaki przyświecał jego organizatorom. Było nim przybliżenie opinii publicznej problemów niepełnosprawnych i uświadomienie, że stanowią poważną, liczącą 5,5 miliona osób, część społeczeństwa. Zależało nam na pokazaniu tych, którzy potrafili pokonać ograniczenia swojej fizycznej czy psychicznej sprawności i żyć pełnią człowieczeństwa odnosząc sukcesy sportowe, artystyczne, naukowe i ekonomiczne. Obchody Roku Osób Niepełnosprawnych wyzwoliły imponujący potencjał organizacji pozarządowych, administracji publicznej, osób prywatnych. Inicjatywy przeszły nasze oczekiwania. Odbyło się ponad 500 imprez zorganizowanych przez administrację rządową. Dofinansowaliśmy około 400 imprez autorstwa podmiotów pozarządowych. Zwracała uwagę różnorodność form.

Jednak Rok Osób Niepełnosprawnych to nie tyle festiwal uroczystości, ile szara rzeczywistość. Czy w ostatnich miesiącach udało się poprawić warunki życia tej grupy?

Źle by się stało, gdyby o poprawę sytuacji tych osób zabiegano z okazji święta. Staramy się to robić ustawicznie, krok po kroku. W minionym roku znowelizowano ustawę o zatrudnieniu i rehabilitacji, której celem jest powiązanie pomocy finansowej dla przedsiębiorstw z zatrudnieniem konkretnej osoby niepełnosprawnej. Dofinansowanie zatrudnienia niepełnosprawnych na rynku pracy, dotąd praktycznie niedostępnym, powinno przynieść wzrost

liczby pracujących. Pomoże w tym również podnoszenie obligatoryjnego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej, w sektorze finansów, w służbie zdrowia, w szkołach i na uczelniach. Docełowo wskaźnik zatrudnienia w tych sferach działalności publicznej ma osiągnąć 6 procent.

Czy można już dzisiaj powiedzieć, jakie będą dalsze losy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych?

W przypadku likwidacji funduszy celowych istnieje także zagrożenie dla PFRON. Trzeba jednak pamiętać, że PFRON to system gromadzenia środków pieniężnych i ich dystrybucji. Nie widzę lepszego pomysłu na zbieranie środków, ewidencjonowanie dłużników i egzekwowanie należności. Gdyby zlikwidowano fundusz, musiałaby powstać inna instytucja, która wypełniałaby te zadania. Nikt też nie proponował zaprzestania pozyskiwania pieniędzy na rehabilitację pochodzących ze składek wpłacanych przez pracodawców. W PFRON powstaje obecnie centralny rejestr zatrudnionych niepełnosprawnych z numerem NIP, PESEL, z bazą danych obejmującą około 290 tys. osób. Ułatwi to bezpośrednie kierowanie pieniędzy do zakładu pracy za każdym zatrudnionym.

Potrzeby osób niepełnosprawnych są ogromne, zróżnicowane i niewspółmierne do możliwości budżetu państwa. Jakie priorytety przyjmuje PFRON w udzielaniu pomocy finansowej?

PFRON służyć miał głównie wspieraniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Presja potrzeb jest jednak tak silna, że w poszczególnych przypadkach dofinansowywano na przykład rehabilitację leczniczą. Działo się tak wbrew założeniom statutu. Sytuację komplikuje też coraz powszechniejsze niewywiązywanie się poszczególnych resortów, instytucji z ciężących na nich obowiązków wobec osób niepełnospraw-

nych. W PFRON krzyżują się, zatem różne potrzeby i interesy. Organizacje pozarządowe postulują, aby jak największa część środków przeznaczona została na rehabilitację społeczną, w tym na edukację dzieci. Jest to żądanie ze wszech miar słuszne, ponieważ wykształcenie warunkuje samodzielność zawodową w dorosłym życiu. Pomaga w tym 500 poradni psychologiczno-pedagogicznych. Kolejny raz rozważany jest projekt wprowadzenia instytucji asystenta osoby niepełnosprawnej. Pieniądze mają pochodzić z Europejskiego Funduszu Społecznego. Stworzy on również duże możliwości pomocy dla przedsiębiorstw zatrudniających niepełnosprawnych. Ze środków PFRON dofinansowujemy także zakup sprzętu rehabilitacyjnego poprzez uzupełnienie różnicy między limitem wyznaczonym przez NFZ a obowiązującą ceną. Pozwala to na dobór właściwego sprzętu rehabilitacyjnego, co jest niezwykle ważne dla postępów w leczeniu. Bywa bowiem, że źle dobrany sprzęt może powodować trwałe kalectwo. Ważne jest też powołanie w ubiegłym roku rad konsultacyjnych przy urzędzie marszałka województwa i starosty. Pomimo pewnego postępu Rok Osób Niepełnosprawnych przyniósł także odczuwalne pogorszenie położenia ludzi niepełnosprawnych. Sytuacja w systemie ochrony zdrowia ograniczyła dostępność do wielu świadczeń zdrowotnych, a zwłaszcza do rehabilitacji. Poważną, dla wielu niemożliwą do pokonania barierą, są ceny leków i ograniczona liczba specyfików refundowanych. Dotknęło to szczególnie osoby przewlekle chore, żeby wymienić choćby diabetyków czy chorych na stwardnienie rozsiane. Zgodnie z złożeniami funduszu nie możemy dofinansowywać leków, jednak podejmujemy działania zmierzające do obniżenia ich ceny, zwłaszcza tych dla przewlekle chorych. W jednostkowych przypadkach udaje się jakiś bardzo drogi lek wpisać na listę refundowanych.

Dziękuję za rozmowę.